

Sygn. akt V ACa 404/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Barbara Kurzeja
Sędziowie :	SA Janusz Kiercz SA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.)
Protokolant :	Barbara Knop

po rozpoznaniu w dniu 28 września 2012 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa D. P. i J. P. (P.)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 9 stycznia 2012 r., sygn. akt XIII GC 163/11

- zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powodów kwotę 67.977,61 (sześćdziesiąt siedem tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt siedem 61/100) złotych oraz kwotę 3.824,84 (trzy tysiące osiemset dwadzieścia cztery 84/100) złote tytułem kosztów postępowania, a w pozostałej części powództwo oddala;
- oddala apelację w pozostałej części;
- zasądza od pozwanej na rzecz powodów kwotę 3.714,80 (trzy tysiące siedemset czternaście 80/100) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 404/12

UZASADNIENIE

Powodowie - D. P. i J. P. w pozwie skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Ł. domagali się zasądzenia na ich rzecz kwoty 121.094 zł tytułem poniesionych strat oraz kosztów procesu. Na uzasadnienie podnieśli, iż przy ul. (...) w B. wynajmowali pomieszczenie, mieszczące się na parterze budynku kąpieliska, zarządcą którego był (...)Ośrodek

Sportu i Rekreacji, w którym prowadzili sklep sportowy. W dniu 25 listopada 2008 r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego nakazał remont nieruchomości. Ubezpieczycielem wykonawcy robót - spółki (...) Sp. z o. o. była pozwana spółka. Remont trwał od 1 stycznia 2010 r. W dniu 10 maja 2010 r. doszło do szkody w mieniu powodów, bezpośrednią jej przyczyną były działania spółki (...), której pracownicy prowadzili w nieprawidłowy sposób prace remontowe w bezpośrednim sąsiedztwie sklepu. Doszło bowiem do zalania pomieszczenia wynajmowanego przez powodów. Spadł sufit i odpadły tynki, co spowodowało zniszczenie towaru, jak i mebli sprzedażowych, szklanych ład i instalacji alarmowej. Szkoda została zgłoszona pozwanej w dniu 15 grudnia 2010 r., powodowie zwrócili się do pozwanej o rekompensatę poniesionych strat w łącznej wysokości 121.093,75 zł. Na wysokość szkody złożyły się wyniki inwentaryzacji z 14 stycznia 2010 r. na kwotę 78.997,73 zł, wycena wartości sprzętu na kwotę 9.580 zł, wykaz i wycena lamp oświetleniowych w kwocie 3.558,50, wycena wartości wyposażenia ład, gablot szklanych oraz mebli sklepowych na kwotę 25.500 zł, wycena dostawy i montażu systemu alarmowego oraz monitoringu na kwotę 2.670 zł oraz koszty poniesionej utylizacji na kwotę 787,52 zł. Pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania, od decyzji tej powodowie odwołali się, ale nie otrzymali ostatecznej pozytywnej decyzji.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz obciążenie powodów kosztami procesu. Pozwana zaprzeczyła, że szkoda w mieniu powodów wystąpiła na skutek nienależytego wykonania umowy o roboty budowlane przez ubezpieczoną spółkę (...) Sp. z o.o. Stwierdzono bowiem, iż do zalania pomieszczeń dzierżawionych przez powodów dochodziło wielokrotnie, a przyczyną zalewania był stan płyt tarasu oraz ich nieprawidłowe odwodnienie. Żadna z wymienionych okoliczności nie została zawiniona przez ubezpieczoną spółkę. Pozwana zakwestionowała roszczenie powodów zarówno, co do zasady jak i wysokości. W ocenie pozwanej przedłożonymi dowodami powodowie nie wykazali wysokości szkody. W dniu 10 grudnia 2009 r. wydana została decyzja PINB na podstawie której wyłączono z użytku powierzchnię budynku, w której znajdował się sklep powodów. Podstawą wyłączenia z użytkowania był art. 66 prawa budowlanego. Decyzja wydana w oparciu o ten przepis wskazywała realne zagrożenie mienia znajdującego się w sklepie powodów.

Wyrokiem z dnia 9 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo i zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem kosztów postępowania.

Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, iż w dniu 28 października 2009 r. Gmina B. zawarła ze spółką (...) umowę, na mocy której spółka zobowiązała się m. in. do wymiany stalowej konstrukcji dachu nad halą basenu, termoizolacji stropu i dachu nad halą basenu oraz remontu i termoizolacji pozostałych dachów na obiekcie pływalni krytej zlokalizowanej przy ul. (...) w B..

Decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w B. z dnia 10 grudnia 2009 r. zmieniono decyzję z dnia 25 listopada 2008 r., w zakresie rozszerzenia ograniczeń umożliwiającą realizację remontu konstrukcji dachu budynku OSiR w B. przy ul. (...). Na podstawie tej decyzji wyłączono z użytkowania powierzchnię poziomą parteru, w skład której wchodził m. in. sklep prowadzony przez powodów, na czas prowadzenia remontu dachu i sufitu nad misą basenu wraz z termoizolacją pozostałych dachów kompleksu ośrodka oraz wymiany stolarki okiennej w budynku miejskiego kąpieliska, od dnia 1 stycznia 2010 r. Decyzję doręczono powodom w dniu 23 grudnia 2009 r.

W dniu 21 maja 2010 r. przedstawiciele stron umowy z dnia 28 października 2009 r. dokonali oględzin stanu technicznego stropu tarasu i stwierdzono konieczność zdemontowania sufitu i zauważono ślady zalań, ubytki betonu i zarysowania stropu w pomieszczeniu handlowym. Następnie w dniu 24 maja 2010 r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego (PINB), przy udziale zainteresowanych stron, dokonał oględzin przeglądu pomieszczeń lokali użytkowych usytuowanych na poziomie parteru budynku basenu. Stwierdzono widoczne zalania i uszkodzenia tynków ścian, i sufitu, spowodowane licznymi zalaniem, zwrócono uwagę na stan płyty tarasu, której nieprawidłowe odwodnienie doprowadziło do dodatkowego zalania pomieszczeń poziomą parteru wraz z rozwarstwieniem i odspojeniem tynku. W dniu 25 maja 2010 r. doszło do spotkania powodów z przedstawicielami spółki (...) i OSiR, podczas którego OSiR zobowiązał się do doprowadzenia sufitu w lokalu powodów do stanu sprzed zalania. Powód J. P. podniósł, iż część boazerii w sklepie została uszkodzona wskutek zalania, podobnie jak podesty pod regałami oraz dwie szyby (jedna w ladzie, druga w regale) oraz, że uszkodzeniu uległa najprawdopodobniej instalacja alarmowa. Spółka

(...) zwróciła się do powoda o udostępnienie pomieszczenia, jednakże powód stwierdził, iż nie jest w stanie określić terminu w jakim(...) mogłaby wejść do pomieszczeń sklepu celem osuszenia i uporządkowania. Powód oświadczył, iż 80% towaru znajdującego się w sklepie w momencie zalania nie nadawało się do sprzedaży. Jednocześnie zobowiązał się do jak najszybszego przedstawienia zestawienia i wyceny towarów. Z nieopisanej przez powodów notatki z dnia 23 czerwca 2010 r. wynika, że towar pozostały w sklepie był zawilgocony i przybrudzony. Oględziny towaru dokonane w dniu 29 lipca 2010 r. wykazały, że towar był zapleśniały i wilgotny, stracił kolor, miał zapach stęchlizny i nie nadawał się do sprzedaży. Powód oświadczył, iż zniszczony towar i część wyposażenia zostanie przekazany do utylizacji.

W piśmie z 30 czerwca 2010 r., skierowanym do powodów, PINB informował, że decyzja z dnia 10 grudnia 2009 r. była oparta na przepisie art. 66 prawa budowlanego, zgodnie z którym wydano zakaz użytkowania powierzchni na czas wykonywania remontu, czyli do czasu usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości. Nie było potrzeby opróżnienia budynku ze względu na brak zagrożenia zawaleniem. Pomieszczenia miały być nieużytkowane i zabezpieczone, wobec prowadzonych robót związanych z remontem dachu nad ostatnią kondygnacją.

W decyzji PINB z dnia 16 listopada 2011 r. potwierdzone zostało, iż podczas oględzin z dnia 24 maja 2010 r. płyty tarasu były nieprawidłowo odwadniane, co doprowadziło do dodatkowego zalania pomieszczeń na poziomie parteru, co wymagało wszczęcia postępowania w sprawie stanu technicznego pomieszczeń budynku basenu zalanych wodami opadowymi.

Z prywatnego wydruku komputerowego inwentaryzacji na dzień 14 stycznia 2010 r. wynika, iż wartość towarów wynosiła 78.997,73 zł. Wycena sprzętu wykonana na zlecenie powodów przez M. P. wskazywała, że wartość nowego sprzętu komputerowego i kasy fiskalnej odpowiadającej konfiguracji zutilizowanego sprzętu powodów wyniosła na dzień 29 listopada 2010 r. 5.740 zł. Naprawa sprzętu była nieopłacalna, dlatego został zutilizowany. Powodowie dokonali także samodzielnie wyceny lamp na kwotę 3.558,50 zł. Zlecili też wycenę wartości wyposażenia (ład, gablot i mebli sklepowych) i sprzęt ten wyceniono na 25.500 zł. Koszt systemu alarmowego i monitoringu wyliczono na kwotę 2.670 zł. Z tytułu utylizacji uszkodzonego sprzętu sportowego spółka(...)Sp. z o. o. wystawiła w dniu 31 sierpnia 2010 r. fakturę na kwotę 787,52 zł.

W dniu 16 grudnia 2010 r. powodowie zgłosili pozwanemu ubezpieczycielowi fakt powstania szkody w mieniu, która powstała w wyniku zalania w dniu 10 maja 2010 r. sklepu powodów, położonego w B. przy ul. (...) w budynku należącym do Ośrodka Sportu i Rekreacji (OSIR) w B.. Zgłoszenia tego powodowie dokonali pozwanej jako ubezpieczycielowi sprawcy szkody, a to spółce (...) Sp. z o. o., która prowadziła roboty remontowe na terenie obiektu.

Wcześniej w piśmie z dnia 15 grudnia 2010 r. pełnomocnik powodów wskazał, że szkoda obejmowała straty wynikające z następujących dokumentów: inwentaryzacji z dnia 14 stycznia 2010 r. na kwotę 78.997,73 zł, wyceny wartości sprzętu (komputery, monitory, kasa fiskalna) na kwotę 9.580 zł, wykazu i wyceny lamp oświetleniowych w kwocie 3.558,50 zł, wyceny wartości wyposażenia ład, gablot szklanych oraz mebli sklepowych na kwotę 25.500 zł, wyceny dostawy i montażu systemu alarmowego oraz monitoringu obiektu w kwocie 2.670 zł oraz koszty poniesionej utylizacji na kwotę 787,52 zł. Łącznie stratę wyliczono na kwotę 121.093,75 zł.

W pismach z dnia 21 grudnia 2010 r. i 14 stycznia 2011 r. pozwana wzywała powodów do przekazania szeregu dokumentów i udzielenia informacji.

W dniu 30 grudnia 2010 r. pozwany ubezpieczyciel sporządził protokół szkody, z treści tego dokumentu wynika, że w chwili sporządzenia protokołu towar i sprzęt komputerowy był całkowicie zutilizowany, natomiast meble pozostały i były całkowicie zniszczone (popuchnięte). Dalej ubezpieczyciel stwierdził, że powodowie zgłosili szkodę swojemu ubezpieczycielowi, tj. (...) S.A., który odmówił jej uznania. Rachunek wykazał wartość towaru na 80.000 zł, z czego uratowano towar o wartości 11.000 zł. Likwidator szkody stwierdził, iż brak jest dowodów zakupu komputera i kasy fiskalnej z powodu zniszczenia faktur.

Pozwana zwróciła się do spółki (...) o wyjaśnienia, w związku z żądaniem pozwanych, spółka złożyła pisemne wyjaśnienia przyznając, że:

1. prowadziła prace remontowe w obiekcie OSIR w B. przy ul. (...) na mocy umowy z Gminą B. zwaną w dniu 28 października 2009 r.;
2. w czasie powstania szkody wykonywała prace remontowe konstrukcji dachu, elewacji oraz podstemplowania stropu tarasu;
3. wykonywała kontrolne odkrywki zbrojenia tarasu i dwa otwory przelotowe o średnicy 16 mm przez strop nad tarasem w związku z wykonywaną ekspertyzą stropu.
4. miejsca odkrywek, na czas wykonywania ekspertyzy, były zabezpieczone folią budowlaną i przy sprawnej kanalizacji nie nastąpiłoby zalanie pomieszczeń.

Zdaniem spółki (...) zalania nastąpiło wskutek nagłych, silnych opadów deszczu wraz z porywistym wiatrem, co przy niedrożnej kanalizacji i zaleganiu wody opadowej na tarasie basenu, mogło spowodować zalanie pomieszczeń poniżej tarasu. Spółka poinformowała także, że Gmina B., również zgłosiła szkodę pozwanej i decyzją z dnia 7 września 2010 r. ubezpieczyciel wydał decyzję odmowną w zakresie przyznania odszkodowania, argumentując że wszelkie prace wykonywane przez (...) były należycie zabezpieczone.

Z informacji przedstawionej przez spółkę (...) (w związku ze szkodą zgłoszoną przez Gminę B. do pozwanej) wynika, że w dniach od 9 maja 2010 r. do 11 maja 2010 r., w wyniku obfitych opadów, nawałnic oraz burz, które przeszły nad B., została naruszona powłoka pokrycia papowego na styku pomiędzy częścią remontowaną, a częścią niepodlegającą wymianie, co powodowało przeciek wody pod pokrycie i zalanie sąsiadujących pomieszczeń z remontowaną częścią dachu. Miejsca styku było tymczasowo zabezpieczone folią, która w wyniku silnych, wiatrów została zerwana.

Decyzją z dnia 18 lutego 2011 r. pozwana odmówiła powodowi wypłaty odszkodowania. Zdaniem ubezpieczyciela, do powstania szkody doszło na skutek okoliczności, za które ubezpieczony nie ponosił odpowiedzialności. Powodowie złożyli odwołanie od tej decyzji. Rozpatrując odwołanie, decyzją z 7 kwietnia 2011 r. ubezpieczyciel ponownie odmówił przyznania odszkodowania. W uzasadnieniu pozwana podkreśliła, iż zgodnie z art. 415 k.c. przyznanie odszkodowania jest uzależnione od udowodnienia, że do zdarzenia doszło poprzez niezachowanie staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju lub wymaganej przepisami prawa powszechnie obowiązującego (art. 355 k.c. w zw. z art. 6 k.c.). Ubezpieczyciel stwierdził również, że po ponownej analizie dokumentacji nie można jednoznacznie przypisać ubezpieczonemu jakiegokolwiek zawinienia lub zaniedbania, które mogłoby doprowadzić do powstania szkody.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. W sprawie było bezspornym to, iż pozwany był ubezpieczycielem spółki (...), wskazywanej przez powodów jako sprawca szkody. Roszczenie powodów oparte zostało na art. 822 k.c. w zw. z art. 805 k.c.

System prawny uzależnia nałożenie obowiązku naprawienia szkody od zaistnienia przesłanek, którymi są: 1) zdarzenie, z którym na określonych zasadach normy prawne wiążą obowiązek naprawienia szkody przez dłużnika; 2) szkoda; 3) związek przyczynowy, pozwalający ustalić, że zdarzenie jest przyczyną szkody. Odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela z tytułu odpowiedzialności cywilnej dotyczy odpowiedzialności za delikt popełniony przez ubezpieczonego (art. 415 k.c.). Ciężar dowodu co do przesłanek odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym spoczywa na poszkodowanym, w niniejszej sprawie na powodach. Powodowie obowiązani byli zatem udowodnić: fakt powstania szkody, jej rozmiar oraz związek przyczynowy pomiędzy działaniem sprawcy a szkodą oraz fakt sprawstwa noszącego znamiona winy.

Pozwana zakwestionowała roszczenie powodów zarówno, co do zasady, jak i wysokości. W ocenie pozwanej, przedłożonymi dowodami powodowie nie wykazali wysokości szkody. Z tym zarzutem pozwanej Sąd Okręgowy się zgodził, gdyż stwierdził, że powodowie nie przedłożyli dokumentu stwierdzającego ilość towaru i wyposażenia

sklepu stwierdzonego spisem z natury, dokonanym przed powstaniem szkody. Nie przedłożyli też spisu z natury towaru i wyposażenia sporządzonego po powstaniu szkody. W istocie więc nie została udowodniona ilość towaru oraz wyposażenie znajdujące się w sklepie w chwili jego zalania. Za niewiarygodny Sąd Okręgowy uznał dowód w postaci wydruku komputerowego wskazywanego jako dokument obrazujący wielkość towaru zgromadzonego w sklepie, gdyż stwierdził, że nie jest to spis towaru i wyposażenia sklepu dokonany z natury, a więc po fizycznym oglądzie każdej spisywanej rzeczy.

Odnosnie bezprawności działania powołał się na art. 66 prawa budowlanego i stwierdził, że decyzja wydana w oparciu o ten przepis wskazywała realne zagrożenie mienia znajdującego się w sklepie powodów. Mieli oni dostateczną ilość czasu, aby zabezpieczyć mienie na czas remontu, brak zaś jakiegokolwiek reakcji z ich strony stał się wyłączną przyczyną powstania szkody w ich mieniu.

Decyzja Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego z dnia 10 grudnia 2009 r., zmieniająca decyzję z dnia 25 listopada 2008 r., dotyczącą wyłączenia z użytkowania hali basenu ze względu na duży zakres uszkodzeń i zniszczeń korozyjnych dachu, poprzez rozszerzenie zakresu ograniczeń umożliwiających realizację remontu, wyłączyła z użytkowania powierzchnie poziomu parteru budynku, w tym sklepu powodów, od dnia 1 stycznia 2010 r. Decyzja ta została powodom doręczona w dniu 23 grudnia 2009 r. Zatem, w pocenie Sądu Okręgowego, mieli oni czas i sposobność na poczynienie odpowiednich kroków w celu zabezpieczenia towaru znajdującego się w ich sklepie, gdyż od 1 stycznia 2010 r. miał rozpocząć się remont dachu i sufitu basenu. Powodowie nie podjęli jednak żadnych kroków mogących zabezpieczyć ich majątek oraz towar, po prostu zamknęli sklep i pozostawili tam wyposażenie i towar.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powód J. P. twierdził, iż dyrektor OSiR powiadomił ich, że sklep miał być zamknięty na okres jednego tygodnia, zaś w na początku 2010 r. otrzymali pismo PINB, z którego wynikało, że sklep może być zamknięty maksymalnie do 15 kwietnia 2010 r. W treści pisma wskazane było, że w sklepie może znajdować się towar i wyposażenie. Argumentował, iż stało się tak dlatego, że remont miał dotyczyć tylko remontu dachu basenu. Jednakże, zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, powodowie nie wykazali w żaden sposób powyższych twierdzeń. Prawdą jest, iż remont miał dotyczyć dachu i sufitu basenu, podczas gdy sklep powodów znajdował się z boku basenu i jego dach stanowił taras, na który wychodziło się bezpośrednio z basenu. Zatem, stwierdził Sąd Okręgowy, ubezpieczona spółka nie prowadziła prac na terenie tarasu, którego zły stan techniczny powodował zalania pomieszczeń parteru budynku także przed dniem 10 maja 2010 r., co jednoznacznie wskazują protokoły oględzin Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. W protokołach tych jest bowiem mowa o śladach licznych zalań, a więc powodowie musieli być świadomi stanu tarasu i całego budynku, który jako przedwojenna konstrukcja uległ poważnym, uszkodzeniom., zarówno z uwagi na czas użytkowania, jak i brak remontów. Przyczyną zalewania parteru był zatem fatalny stan techniczny płyt tarasu, a nie działania bądź zaniechania ubezpieczonej spółki (...), za które ewentualną odpowiedzialność przejęłaby pozwana.

W aktach szkody znajdują się potwierdzenie faktu zlecenia spółce (...) przez inwestora wykonania prac - kontrolnych odkrywek zbrojenia tarasu. Spółka wykonała dwa otwory przelotowe przez strop nad tarasem. Odwierty zostały zabezpieczone folią budowlaną.

Sąd Okręgowy przyjął, powołując się na akta szkodowe, że zalanie nastąpiło wskutek nagłych, silnych opadów deszczu wraz z porywistym wiatrem, co przy niedrożnej kanalizacji i zaleganiu wody opadowej na tarasie basenu mogło spowodować zalanie pomieszczeń poniżej tarasu. Nawalne deszcze stanowią przesłankę ekskulpacyjną, a fakt ten wynika z zapisów o stanie pogody w dniach obejmujących wskazywaną chwilę zalania,

Zauważył Sąd Okręgowy, że powód na rozprawie w dniu 11 października 2011 r. słuchany informacyjnie podawał, że o zalaniu sklepu dowiedział się z rozmowy telefonicznej, jaką odbył ze znajomym w dniu 10 kwietnia 2010 r. Natomiast na rozprawie w dniu 9 stycznia 2012 r. oświadczył, że o zalaniu dowiedział się po dwóch tygodniach, po tym, jak opady ustąpiły. Tymczasem z akt szkodowych wynika, że data powstania szkody to 10 maja 2010 r. W istocie więc, powodowie nie byli nawet w stanie w sposób wiarygodny wskazać kiedy fakt zalania sklepu miał miejsce.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że nie można przypisać zawinienia ubezpieczonej spółce, a tym samym, nie powstała także odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela. I dodał, iż już po zaistnieniu zdarzenia powodowie wykazali się co najmniej niefrasobliwością i daleko posuniętą nieodpowiedzialnością za towar i wyposażenie sklepu. Pozostawili, a wręcz porzucili towar, który jak wskazywał powód J. P., był zalany wodą.

Natomiast odnosząc się do wskazywanej przez powodów wysokości poniesionej szkody to Sąd Okręgowy stwierdził, że dołączone do pozwu wyceny i inwentaryzacje stanowią w istocie dokumenty prywatne.

Powołując się na art. 245 k.p.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że formalna moc dowodowa dokumentu prywatnego wyraża się w tym, że zawarte w nim oświadczenie pochodzi od osoby, która złożyła podpis na dokumencie, jednakże nie rozciąga się ona na okoliczności towarzyszące złożeniu oświadczenia. Nie przesądza ona sama przez się o mocy materialnej dokumentu (kwestii jego ważności, skuteczności, a także prawdziwości). Dokument prywatny nie jest więc dowodem rzeczywistego stanu rzeczy.

Zaznaczył Sąd Okręgowy, że niewiarygodny wydruk komputerowy zatytułowany „Inwentaryzacja 14-01-2010” wskazuje jedynie nazwy, ilość, ceny netto i wartość netto 750 pozycji sprzętu sportowego, który wskazuje stan na dzień 14 stycznia 2010 r., nie wskazuje natomiast, jaka ilość sprzętu uległa zalaniu i nie nadawała się do dalszego użycia i uległa utylizacji, a jak część towaru została odzyskana.

Wycena sprzętu komputerowego i kasy fiskalnej są dokumentami prywatnymi, brak jest wskazania w nich konkretnych marki i serii oraz parametrów sprzętu, który został poddany wycenie, tym bardziej zaś z dokumentu tego nie wynika, jaki sprzęt posiadali powodowie i, w jakim zakresie uległ on zniszczeniu i nadawał się jedynie do utylizacji. To samo należy odnieść do wyceny wartości wyposażenia i wykazu lamp oraz wyceny tychże. Także dołączona do pozwu „ekspertyza” z dnia 1 września 2010 r. jako dokument prywatny nie stanowi wykazania, że okoliczności w nim stwierdzone odpowiadały stanowi sprzętu i, czy decyzja o utylizacji tego sprzętu była uzasadniona. Również dołączona do pozwu oferta handlowa na dostawę i montaż systemu alarmowego i monitoring obiektu nie stanowi wykazania wysokości szkody, brak jest bowiem miarodajnego dowodu, jaki system alarmowy posiadali powodowie, w jakim stopniu został on uszkodzony i, jaka była jego wartość przed i po zdarzeniu. Tym samym nie stanowi wykazania wysokości szkody okoliczność przedstawienia faktury za utylizację sprzętu sportowego, bowiem ani z karty przekazania odpadów, ani też z faktury nie wynika, jaka ilość towaru została przekazana do utylizacji, czy był to cały towar wynikający z inwentaryzacji z dnia 14 stycznia 2010 r., czy była to jedynie część towaru. Zaś pozostałe karty przekazania odpadów wystawione zostały przez inny podmiot i nie zostało wykazane, że dotyczą sprzętu należącego do powodów.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że powodowie nie udowodnili swego roszczenia, zarówno co do zasady, jak i wysokości, i oddalił powództwo w całości wobec niewykazania przesłanek z art. 822 § 1 i § 4 k.c. w związku z art. 415 k.c. i art. 6 k.c.

O kosztach procesu, na które złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej w wysokości 3.600 zł oraz opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, orzeczono po myśli art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., obciążając powodów tymi kosztami, bowiem przegrali oni spór w całości.

Apelację od powyższego wyroku złożyli powodowie, którzy wnieśli o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powodowie zarzucili:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c., polegające na wybiórczym i niestarannym uznaniu przez Sąd I Instancji zebranego w sprawie materiału, a to:

- poprzez nierozważenie w sposób wszechstronny zebranego w sprawie materiału dowodowego;

- poprzez nieuznanie dokumentów przedstawionych przez stronę powodową za wiarygodne;
 - poprzez przyjęcie, iż w świetle zgromadzonego w sprawie materiału brak związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a działaniami klienta pozwanego;
2. naruszenie art. 213 k.p.c. polegające na niewzięciu pod uwagę faktów powszechnie znanych;
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a to poprzez:
- przyjęcie, że prace prowadzone przez klienta pozwanego były wykonywane prawidłowo, a przez to nie są bezpośrednią przyczyną zdarzenia z dnia 10 maja 2010 r.;
 - przyjęcie braku związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a działaniami klienta pozwanego;
 - przyjęcie, iż powodowie nie wykazali rozmiaru poniesionych przez nich strat, zaś przedstawione przez powodów dokumenty są niewiarygodne;
 - przyjęcie, iż główną przyczyną przedmiotowego zdarzenia były rzekome zaniedbania strony powodowej poprzez nieusunięcie i niezabezpieczenie towaru w sklepie;
4. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną interpretację ustawy prawo budowlane z dnia 7 lipca 1994 r. (Dz.U. z 2010 r., nr 243, poz. 1623), a w szczególności błędną interpretację art. 66 ustawy poprzez przyjęcie, iż zgodnie z wskazanym przepisem strona powodowa zobowiązana była do zabezpieczenia mienia znajdującego się w sklepie poprzez usunięcie towaru z pomieszczenia na czas remontu.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny przyjął, iż powodowie wykazali odpowiedzialność pozwanej co do zasady, jednak nie spełnili tych wymagań w całości odnośnie wysokości szkody.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, ale na ich podstawie wyciągnął błędne wnioski odnoszące się do przyczyn powstania szkody.

Nie ulega wątpliwości, że pozwana, z tytułu zawartej umowy odpowiedzialności cywilnej za spółkę wykonującą remont, odpowiada za szkody wyrządzone osobom trzecim przez ubezpieczonego bądź to na skutek niewykonania lub niewłaściwego wykonania umowy (art. 471 k.c.), bądź to na skutek czynu niedozwolonego (art. 415 i n. k.c.). Ponieważ oczywistym jest, że w niniejszym przypadku poszkodowanego i ubezpieczonego nie łączył żaden umowny stosunek prawny, przeto wyrządzenie szkody mogło nastąpić wyłącznie w wyniku zawinionego działania ubezpieczonego.

Powodowie prowadzili sklep sportowy w budynku OSiR w B., od którego wynajmowali pomieszczenia. Pod koniec 2009 r. zapadła decyzja o przymusowym wykonaniu remontu budynku kąpieliska ze względu na jego stan techniczny. Remont miał dotyczyć części budynku, w której nie znajdował się lokal wynajmowany przez powodów. Jednak decyzją PINB z dnia 10 grudnia 2009 r. powodowie zostali zobowiązani do wyłączenia z użytkowania tego lokalu z powodu mającego się rozpocząć z dniem 1 stycznia 2010 r. remontu budynku. Decyzja wyraźnie powoływała się na konieczność utworzenia tzw. strefy bezpieczeństwa determinowanej projektem technologii i organizacji robót (k. 34 akt). Decyzja wyłącznie nakładała obowiązek wyłączenia z użytkowania lokali na poziomie parteru, w tym lokalu powodów. Nie został natomiast zmieniony zakres koniecznych robót. Stąd prawidłowo akcentują powodowie, że nie nałożono na nich obowiązku opróżnienia lokalu, a jedynie jego nieużywanie, czyli, biorąc pod uwagę jego przeznaczenie, zamknięcie

sklepu i nie prowadzenie działalności handlowej w okresie remontu. Zacytowany przez Sąd Okręgowy art. 66 prawa budowlanego, który był podstawą opisanej decyzji administracyjnej, wprawdzie odnosi się również do możliwości zakazania użytkowania obiektu budowlanego z przyczyn zagrażających bezpieczeństwu mienia, ale nie oznacza to, że w konkretnym przypadku takie zagrożenie zostało stwierdzone. Zagrożenie bezpieczeństwa mienia może być bowiem jedną z przyczyn wydania decyzji wynikającej z art. 66 prawa budowlanego. Teoretyczna możliwość zawarcia w podstawie prawnej danej decyzji konieczności zabezpieczenia mienia nie daje uprawnień do stwierdzenia, że ta konkretnie decyzja takie działania nakazywała. W niniejszym przypadku PINB ograniczył się w decyzji wyłącznie do wyłączenia z użytkowania powierzchni parteru budynku, nie nakazując podjęcia czynności mających na celu usunięcie niebezpieczeństwa grożącego mieniu w nim umieszczonego. Powołanie się zatem wyłącznie na podstawę prawną zawierającą wiele przyczyn wydania decyzji administracyjnej nie dowodzi wprost, że wszystkie te przyczyny w danym przypadku wystąpiły.

Ograniczenie decyzji do zakazu prowadzenia działalności handlowej w pomieszczeniu wynajmowanym przez powodów zostało potwierdzone w piśmie decydenta z dnia 30 czerwca 2010 r. (k. 43 akt), który wyraźnie podaje, że „nie było mowy o konieczności opróżnienia poszczególnych lokali w poziomie parteru, które należało jedynie nie użytkować, zabezpieczając dostęp do nich, wobec prowadzonych robót związanych z remontem dachu nad ostatnią kondygnacją”.

Stąd też Sąd Okręgowy nieprawidłowo powołał się na uchybienie przez powodów obowiązkowi usunięcia wyposażenia sklepu i towaru, mającego wynikać z art. 355 k.c. Powodowie wykonali decyzję administracyjną w zakresie ich dotyczącym i zaprzestali działalności handlowej z początkiem roku 2010.

Do zalania sklepu doszło w maju 2010 r. W zasadzie dokładna data nie jest nikomu znana, nie tylko nie potrafia jej sprecyzować powodowie. Sklep był nieużytkowany. Na terenie obiektu powodowie nie przebywali, bo nie mogli. Obecni tam byli głównie pracownicy ubezpieczonego. Maj 2010 r. cechował się dużą ilością opadów i ekstremalnym wiatrem, co potwierdzają wszyscy biorący udział w realizacji inwestycji, a także informacje pogodowe uzyskane przez ubezpieczyciela. Do zalania zatem mogło dochodzić na przestrzeni kilku dni. Ślady zalania sklepu powodów zauważyli jako pierwsi pracownicy OSiR oraz wykonawcy robót. Ustalenie takie poczynił Sąd Okręgowy powołując się na protokół oględzin z dnia 21 maja 2010 r. (k. 36 akt). W czasie oględzin płyty tarasu stwierdzono ślady zalań i ubytki stropu w lokalu handlowym. Dopiero zatem wtedy powodowie mogli zostać o tym zawiadomieni.

Musiał też zostać zawiadomiony Inspektor Nadzoru Budowlanego, bo już w dniu 24 maja 2010 r. dokonano przez ten organ oględzin, w dodatku przy udziale zainteresowanych stron, co w nim zaznaczono. Sąd Okręgowy powołuje się na protokół z tej daty, jednak cytuje jego fragmenty wybiórczo. W ten sam sposób odnosi się do niego ubezpieczyciel. W protokole tym rzeczywiście stwierdzono liczne zalania i uszkodzenia tynków i ścian sufitów spowodowane licznymi zalewaniami, ale wskazano również na przyczynę tego stanu rzeczy, a mianowicie – brak skutecznego zabezpieczenia otwartej powierzchni po rozebranych dachu. Rzeczywiście także zwrócono uwagę na zły stan płyty tarasu i nieprawidłowe jego odwodnienie, ale ustalono, że one doprowadziły do dodatkowego zalewania, a nie stanowiły podstawową jego przyczynę. Dalej w protokole wpisano: „Realizowane roboty związane z wymianą konstrukcji dachu bez zabezpieczenia otwartej powierzchni doprowadziły do znacznych zniszczeń powierzchni zarówno lokali użytkowych poziomu parteru, jak również pomieszczeń zaplecza socjalnego kąpieliska miejskiego wraz z pomieszczeniami zaplecza administracyjno – finansowego OSiR-u. Zasadnym staje się po realizacji wymiany konstrukcji dachu będącej likwidacją przyczyny występujących nieprawidłowości, przystąpienie do naprawy uszkodzeń spowodowanych niewłaściwą realizacją zadania”.

W dniu następnym po oględzinach, czyli 25 maja 2010 r., doszło do spotkania przedstawicieli zarządcy budynku, wykonawcy, a także powoda. Wprawdzie wykonawca nie potwierdził w protokole swojego zawińienia, ale ustalono sposób usuwania szkód, a także wykonawca robót zobowiązał się do sprawdzenia, czy jego ubezpieczenie obejmuje szkody powstałe w lokalu powoda. Notatkę z tego dnia również powołał Sąd Okręgowy, jednakże uwypuklił z niej jedynie oświadczenie powoda, iż nie jest on w stanie określić terminu, kiedy wykonawca będzie mógł przystąpić do osuszania i uporządkowania pomieszczenia. Poczytał to Sąd Okręgowy za co najmniej niefrasobliwość powoda. Jednak

takie rozumienie należy uznać za błędne, gdyż w tej samej notatce dalej wyjaśniono, że niemożność wskazania terminu wynika z zalania stropu, z którego jeszcze w dniu spotkania wydobywała się woda, strop był nasiąknięty „jak gąbka”, a to stanowiło niebezpieczeństwo.

Ponownie PINB potwierdza przyczyny uszkodzeń w pomieszczeniach na parterze budynku w piśmie z dnia 30 czerwca 2010 r., z którego wynika nawet, że oględziny z dnia 24 maja 2010 r. spowodowały konieczność wszczęcia odrębnego postępowania przez ten organ na skutek stwierdzenia niewłaściwej realizacji zadania przez wykonawcę. Taka decyzja została wydana w dniu 4 listopada 2011 r. (k. 272 akt) i owocowała nakazem wydanym dnia 16 listopada 2011 r. (k. 271 akt). We wszystkich tych dokumentach powtórzone zostały poprzednie ustalenia, które stały się podstawą prowadzonych postępowań administracyjnych.

Na szczególną uwagę zasługuje również korespondencja przedłożona przez PINB na wezwanie Sądu Okręgowego. Z pism z lat 2010 - 2011 wynika jednoznacznie, iż wykonawca zobowiązał się do likwidacji szkód (pismo z dnia 29 czerwca 2010 r. – k. 278 akt), czego zarządca budynku się domagał, a których również konieczność i obowiązek stwierdził organ budowlany. W efekcie nie wywiązywania się przez wykonawcę z tego obowiązku, wszczęto i prowadzono postępowanie administracyjne.

W końcu należy zwrócić uwagę, że nie było sporne, iż wykonawca wykonał w maju w płycie tarasu otwory (ich ilość jest różnie podawana w dokumentach). Sąd Okręgowy podkreślił, że w aktach szkody znajduje się potwierdzenie zlecenia przez zarządcę tych czynności. Otwory te zostały zabezpieczone folią, która w trakcie nawalnych deszczy i wiatrów została zerwana. Te fakty opisuje wykonawca w piśmie skierowanym do pozwanego ubezpieczyciela. Nie ulegało także wątpliwości, że przez otwory te przedostała się do lokalu zajmowanego przez powodów woda deszczowa. Wobec tego należało dojść do wniosku, że zabezpieczenie w tych warunkach nie było prawidłowe i wystarczające.

Wszystkie powołane dokumenty zostały przez Sąd Okręgowy dopuszczone jako dowody i Sąd nie odmówił im wiarygodności. Ich wybiórcze potraktowanie spowodowało jednak, że Sąd Okręgowy wyciągnął z nich wnioski niezgodne z ich treścią. Pozwana także nie podważyła ich prawdziwości, a nawet nie podejmowała takich kroków procesowych. W konsekwencji Sąd Okręgowy przy ustaleniu przyczyn zalań oparł się wyłącznie na piśmie wykonawcy skierowanym do pozwanego ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego, w którym to piśmie wykonawca zaprzecza swojemu zawinięciu. Mimo, że Sąd Okręgowy podkreślił charakter dokumentów powodów jako dokumentów prywatnych mających moc dowodową w ramach art. 245 k.p.c., nie odniósł tych rozważań do owego pisma wykonawcy, które również jest dokumentem prywatnym.

Dokument prywatny, jak każdy inny dowód, podlega ocenie w ramach reguł wynikających z art. 233 k.p.c. Biorąc pod uwagę cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy należało dojść do wniosku, że przyczyny zalania leżą po stronie wykonawcy, co wynika z wielokrotnie potwierdzonych oględzin organu budowlanego, którego zakres działania i specjalizacja zawodowa uprawnia do ustalenia przyczyn stanu technicznego obiektu. Natomiast sam wykonawca nie jest zainteresowany obarczeniem go winą za niewłaściwe wykonywanie robót budowlanych, stąd jego pismo należy potraktować jako próbę odsunięcia swojej odpowiedzialności. Działanie ubezpieczyciela polegające na wyłącznym oparciu się na oświadczeniu ubezpieczonego, bez nawet próby ustalenia w sposób obiektywny przyczyn powstania szkody zasługuje na negatywną ocenę, choć nie to zachowanie jest podstawą uwzględnienia powództwa.

Wobec powyższych argumentów Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zarzuty apelacji kwestionujące prawidłowość wniosków Sądu Okręgowego odnoszące się do braku wykazania przez powódkę odpowiedzialności deliktowej ubezpieczonego, są zasadne i uznał, że wykonawca ponosi winę w powstaniu szkody (art. 415 k.c.). To jego działanie polegające na „braku skutecznego zabezpieczenia otwartej powierzchni po rozebranym dachu” spowodowało zalanie lokalu zajmowanego przez powodów, co doprowadziło do powstania szkody u powodów.

Jednakże należało stwierdzić, że powodowie nie wykazali całości szkody, której dochodzili. Na kwotę dochodzoną pozwem składało się pięć grup zniszczonych przedmiotów: towar, komputery i kasa, oświetlenie, meble sklepowe, instalacja alarmowa, a także koszty utylizacji. Każdą poszczególną szkodę powodowie wykazywali dokumentami prywatnymi, których wiarygodność Sąd Okręgowy podważył powołując się na art. 245 k.p.c. i uznał je za

niewystarczające, wobec zaprzeczenia strony przeciwnej, do wykazania wartości szkody. W apelacji powodów podniesiono ogólnikowy zarzut o błędnym ustaleniu faktycznym również w zakresie wykazania rozmiaru szkody. Jednak apelacja w sposób szczegółowy odniosła się wyłącznie do spisu inwentaryzacyjnego towaru.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zastrzeżeń Sądu Okręgowego odnośnie spisu inwentaryzacyjnego towaru znajdującego się w sklepie. Spis ten wykonano na koniec roku 2009. Od początku następnego roku do chwili powstania szkody sklep był zamknięty. Nie przyjmowano dostaw, nie sprzedawano towaru. Bez znaczenia dla oceny dokumentu jest technika jego sporządzenia, a więc fakt, iż jest to wydruk komputerowy. Sam spis, zresztą po jego wydrukowaniu, został podpisany przez osoby sporządzające inwentaryzację. Niezrozumiałe się wywoływały Sąd Okręgowy, iż jedynie spis wykonany bezpośrednio po zalaniu uzyskałby miano wiarygodności co do wartości tego towaru, skoro żadne okoliczności nie wskazują, że doszło do zmiany jego stanu czy wartości pomiędzy sporządzeniem spisu towaru a zniszczeniem towaru. Nieprawidłowo Sąd Okręgowy obciążył winą powodów za brak wykonania inwentaryzacji bezpośrednio po zalaniu, gdyż zarówno stan budynku, prowadzone w tym czasie roboty nie pozwalające na dostęp do zabezpieczonych pomieszczeń, uniemożliwiły powodom wykonanie takich prac. Co więcej, na skutek zalania uszkodzeniu zostały również komputery i dokumenty, w których znajdowały się dane choćby co do wartości samego towaru. Wobec tego należało uznać, że wykonana na koniec roku 2009 inwentaryzacja z podaniem rodzaju, ilości i wartości towaru znajdującego się na dzień jego zamknięcia w lokalu powodów, jest wystarczającym dokumentem wykazującym poniesienie szkody z tego tytułu. Jednakże, jak wynika z akt szkodowych, powodowie potwierdzili, że część towaru udało się odzyskać. Samodzielnie dokonali jego spisu i wyliczenia wartości na kwotę 11.020,12 zł. Zatem wartość odzyskanego towaru należało odliczyć od wartości towaru ujętego w spisie na koniec 2009 r. Wysokość straty z tego tytułu wyniosła zatem 67.977,61 zł.

Dowody wykazujące wartość pozostałych zniszczonych rzeczy Sąd Okręgowy słusznie uznał za mało wystarczający. Szkada powodów nie polegała bowiem na utracie abstrakcyjnych sprzętu i wyposażenia, ale konkretnych przedmiotów. Wyliczenie wartości musiało zatem obejmować wartość zindywidualizowanego przedmiotu, który w chwili zdarzenia znajdował się w sklepie powodów. Brak danych technicznych sprzętu, daty produkcji, rodzaju mebli, a także zakresu niezbędnej utylizacji, nie pozwoliły na przyjęcie, że tak podane kwoty przez samych powodów czy też osoby trzecie zajmujące się zawodowo dostarczaniem sprzętu, stanowiły rzeczywistą wartość konkretnej zniszczonej rzeczy. Wobec braku szczegółowego odniesienia się do każdego poszczególnego dokumentu w apelacji powodów, bliższa polemika z tym zarzutem jest niemożliwa.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, iż pozwany ubezpieczyciel, odpowiada z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkodę wyrządzoną przez ubezpieczonego na podstawie art. 822 k.c. Wysokość wykazanej szkody wynosi 67.977,61 zł. Wobec tego zaskarżony wyrok uległ częściowej zmianie poprzez uwzględnienie powództwa do tej kwoty wraz z ustawowymi odsetkami (art. 481 k.c.) na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałej zaś części apelacja została oddalona w myśl art. 385 k.p.c.

Zmianie uległo również orzeczenie o kosztach postępowania przed Sądem Okręgowym (art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.). Koszty te zostały stosunkowo rozdzielone w myśl art. 100 k.p.c., przyjmując, iż strona powodowa wygrała w 56 %. Całość kosztów wyniosła 13.289 zł, przy czym strona powodowa poniosła 9.672 zł (opłata od pozwu – 6.055 zł, wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową – 3.617 zł), a strona pozwana jedynie wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową – 3.617 zł. Wynika zatem z wyliczenia, że pozwana powinna zostać zobowiązana do zwrotu stronie powodowej kwoty 3.824,84 zł.

Na tej samej zasadzie i według tego samego stosunku procentowego orzeczono o kosztach postępowania apelacyjnego. Całość kosztów wyniosła 11.455 zł, przy czym strona powodowa poniosła 8.755 zł (opłata od pozwu – 6.055 zł, wynagrodzenie pełnomocnika – 2.700 zł), a strona pozwana jedynie wynagrodzenie pełnomocnika – 2.700 zł. Wynika zatem z wyliczenia, że pozwana powinna zostać zobowiązana do zwrotu stronie powodowej kwoty 3.714,80 zł.